

POLITYKA



Katarzyna Kubicz-Andryszak

MODYFIKACJA STANOWISKA CHIN WOBEC PROBLEMU GLOBALIZACJI

Polityka zagraniczna Chin, nastawiona jeszcze do niedawna niechętnie na kwestię otworzenia się tego kraju na obce rynki i kapitały, niezaprzeczalnie ulega przeobrażeniu. Ponieważ rozkwit chińskiej gospodarki nastąpił w erze globalizacji, Chiny zmuszone były zaakceptować ideę współzależności ze względu na potrzebę czy też konieczność reform. W późniejszym okresie wykazały jednak daleko idący entuzjazm z procesu globalizacji i powiązanej z nim współzależności. Chińscy przywódcy postrzegają globalizację jako źródło ogromnych możliwości ekonomicznych, ale równocześnie obawiają się zagrożenia bezpieczeństwa narodowego. Obecnie, w kontekście globalizacji, rządzące elity rozpatrują tak zróżnicowane problemy jak: przepływ kapitału, proliferację broni, epidemie, terroryzm czy przestępstwa cybernetyczne. Powyższe kwestie świadczą o tym, że poglądy Chin na globalizację zmieniają się wraz z ogromnym pragnieniem rozwoju ekonomicznego, poczucia bezpieczeństwa i zapewnienia sobie odpowiedniego statusu. Chiny, choć aspirują do roli mocarstwa, nie chcą być postrzegane jako zagrożenie dla innych państw. W swych dążeniach chcą osiągnąć określony cel jakim jest wykorzystanie globalizacji do zapewnienia sobie pozycji silnego i bogatego kraju, który jako szybko i prężnie rozwijające się państwo się nie stanowi zagrożenia, a w swej polityce zagranicznej promuje wizję świata opartego na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa i współpracy.

Zjawisko globalizacji to również główna cecha współczesnej amerykańskiej dominacji. Stanowisko Chin w kwestii globalizacji odzwierciedla ich ocenę światowego porządku i tworzy strategiczną perspektywę zostania wielkim mocarstwem, by powstrzymać potężne USA. W obecnie reprezentowanym kształcie polityki Chin dokonały jej zasadniczej korekty zmieniając walkę o supremację na współpracę

w rywalizacji międzynarodowej. Współpraca ta sprzyja bowiem dalszym możliwościom pokojowego rozwoju Chin i zwiększa ich udział w światowej gospodarce. Rozwój może nastąpić tylko na drodze otwarcia się, wymiany i współpracy.

Być może Chiny nie zajmowałyby się obecnie problemem globalizacji, a ich polityka zagraniczna nie uległaby tak znacznym przemianom gdyby, Deng Xiaoping, który formalnie przejął władzę w 1978 roku, nie zdecydował się na wprowadzenie reform w czterech dziedzinach takich jak rolnictwo, przemysł, nauka i technika oraz obrona. Wtedy też nastąpił nowy etap w stosunkach z zagranicą, a kraj został otwarty na handel zagraniczny, technologie i inwestycje. Chiny w pełni wykorzystały swą tanią siłę roboczą, by przyciągnąć zagranicznych inwestorów oraz wykorzystać ich technologie do własnego rozwoju ekonomicznego. Podjęte kroki okazały się właściwe, ponieważ mocno zintegrowały chińską gospodarkę ze światową ekonomią. W latach 80-tych uwolniony przepływ międzynarodowego kapitału, towarów, informacji i technologii rozwijał się w stabilnym tempie, by nabrać ogromnego przyspieszenia w latach 90-tych. Chińscy przywódcy przyznali wówczas, że od czasów Zimnej Wojny sprawy ekonomiczne odgrywają coraz większą rolę w stosunkach międzynarodowych. Jednak należy nadmienić, że określenie globalizacja nie pojawiało się w oficjalnych wystąpieniach do roku 1996. W roku 1992 Chiny były głównym światowym odbiorcą bezpośrednich zagranicznych inwestycji pośród krajów rozwijających się. Wtedy też odnotowano czterokrotny wzrost PKB, który był rezultatem odpowiedniego wykorzystania napływającego obcego kapitału, jak też większego udziału sektora usług w stosunku do rolnictwa i przemysłu. W tym okresie wielkiej prosperity Chiny stały się obiektem zazdrości państw uprzemysłowionych, a ekonomiczne powiązania z gospodarkami światowymi postrzegane były jako nieodzowne elementy sukcesu gospodarczego. Lecz pod koniec lat 90-tych Chiny musiały stawić czoła serii trudności i zagrożeń. W latach 1997–1998 Azją wstrząsnął kryzys finansowy, który odkrył dwa oblicza globalizacji – jedno stanowiły wyzwania, a drugie możliwości. Chociaż Chinom udało się wyjść z niego obronną ręką, to jednak przykład sąsiednich państw zarysował schemat realnych zagrożeń jakie mogą spotkać narodowe bezpieczeństwo ekonomiczne ze strony globalnej gospodarki. Podczas kryzysu azjatyckiego USA stosowały politykę obojętności wobec rozprzestrzeniającego się w tym regionie chaosu. Był to wyraźny sygnał dla Chin jak poważne szkody niosą z sobą zagrożenia ekonomiczne, polityczne i społeczne, w przypadku głębszego zaangażowania się w globalizację gospodarczą. Ryzyko strategiczne było ogromne. Lata 90. to również trudne i skomplikowane negocjacje Chin o członkostwo w Układzie Ogólnym W Sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT), przekształconego później w Światową Organizację Handlu (WTO), które po prawie dwunastu latach zakończyły się sukcesem dla Chin. Stając się członkiem tej międzynarodowej organizacji w 2001 roku Chiny zyskały środek ułatwiający wpływanie na kształt układu gospodarki światowej. Zdawały sobie jednak sprawę, że ich pozycja nie jest tak korzystna jak

innych członków. Ówczesny minister handlu wygłosił wtedy mowę, w której domagał się by państwa rozwijające się, tzn. Chiny, zostały w pełni wkomponowane w wielostronny system handlowy. Podobną opinię wygłoszono w 2003 roku na spotkaniu ministrów, akcentując fakt, że zarówno obowiązki jak i zyski państw rozwiniętych i rozwijających się powinny być rozdzielone równo.

Doświadczenia kryzysu i negocjacje akcesyjne wykazały dalszą potrzebę reform i otwarcia się, jak również konieczność budowania nowoczesnej gospodarki, która mogłaby efektywnie konkurować w ramach globalnej gospodarki światowej. Pomimo dogodnej pozycji strategicznej wśród państw rozwijających się Chiny nie uważały, że są odporne na zagrożenia i niesprawiedliwości jakie mogą towarzyszyć współczesnym międzynarodowym relacjom ekonomicznym. Chińscy przywódcy przyznali, że obecnie w erze wzrastającego zagrożenia międzynarodowego, bezpieczeństwo narodowe Chin zależy od bezpieczeństwa innych krajów w sposób bezprecedensowy w historii. Zjawiska takie jak międzynarodowy terroryzm i handel narkotykami, AIDS, SARS, rozpowszechnianie broni nuklearnej, czy przestępstwa cybernetyczne stały się powszechnym elementem nowego milenium. W obliczu takich zagrożeń, w chińskiej polityce zagościły wyrażenia takie jak wspólne bezpieczeństwo i globalna współpraca. W 2002 roku prezydent Jiang Zemin otwarcie przyznał, że pod wpływem takich wydarzeń żadne państwo nie może samo realizować zadań bezpieczeństwa narodowego, potrzebuje do tego międzynarodowej współpracy, która wzmocniona ścisłymi kontaktami pozwoli stawić czoła wyzwaniom by zapewnić sobie bezpieczeństwo.

W latach 90. Chiny nie łączyły terminów multipoaryzacja i globalizacja, lecz w nowym milenium występują one w ścisłym kontekście, a ich powiązania są traktowane jako strategiczna podstawa dla realizacji zadań chińskiej polityki zagranicznej.

Znamiennym jest fakt, że nawet w czasie wyżej wspomnianego kryzysu finansowego w Azji nie zmalało poparcie Chin dla sprawy globalnej gospodarki. Wydaje się oczywiste, że w tym momencie Chiny dokonały strategicznego wyboru decydując się na coraz większe partycypowanie w światowej gospodarce. Mogły w ten sposób, używając najlepszego z dostępnych środków, zmierzyć się z amerykańską hegemonią i równocześnie spełniać swe aspiracje wielkiego mocarstwa. Amerykańska dominacja w dziedzinach technologii, zbrojeń czy też kultury przynosi ogromne zyski, a cele amerykańskiej polityki zagranicznej są realizowane w sposób niekwestionowany. Te unilateralne działania USA postrzegane są przez Chiny jako zagrożenie dla interesów chińskich, a to modyfikuje definicję globalizacji, czyniąc z niej proces nie tylko ekonomiczny, lecz również polityczny. Chińscy politycy dostrzegli w globalizacji nie tylko środek do powstrzymania siły USA, lecz również narzędzie do zredukowania obaw świata dotyczących prędko rozwijających się Chin, które wkrótce mogą stać się światową potęgą. W swej polityce zagranicznej Chiny zdecydowanie pragną odciąć się od koncepcji zimnowojenne-

go antagonizmu, który dopuszczał wygraną tylko dla jednej ze stron układu bipolarnego. W obecnej sytuacji promują intensyfikację współpracy międzynarodowej, obejmującej zarówno kraje jak i regiony świata, starając się zastosować pomysł, że zwycięstwo powinno być udziałem wszystkich uczestników. Koncepcja ta jest swoistym znakiem rozpoznawczym nowej strategii w polityce zagranicznej Chin. Zgodnie z tymi wytycznymi, posługując coraz większą ilością platform gospodarczych takich jak WTO, APEC, oraz agencji ONZ, rząd chiński aktywnie szuka metod sterowania kursem globalizacji. Jego celem jest również demokratyzacja międzynarodowych kontaktów, które wykraczałyby ponad sferę ekonomiczną, a służyłyby nowej idei bezpieczeństwa. Ten rodzaj polityki Chin zastosowały po raz pierwszy w kontaktach z Rosją i państwami Centralnej Azji, które uzyskały niepodległość w latach 90., później była ona powszechnie używana. W koncepcji tej dominuje dążenie do gospodarczego i politycznego ładu, w którym wzajemne zaufanie, korzyści, równość i współpraca to cechy charakterystyczne. Podkreśla się też znaczenie multilateralnych instytucji, które miałyby służyć jako środek do zmniejszenia uczucia niepewności, by zapanowała globalna strategiczna równowaga oraz stabilność. Przykładem takiej instytucji jest z pewnością Szanghajaska Organizacja Współpracy (SCO), powołana w 2001 roku, która przypieczętowała wcześniejsze wysiłki zbudowania mostu zaufania pomiędzy Chinami, Rosją, Kazachstanem, Tadżykistanem, Kirgistanem i Uzbekistanem. Sojusz ten powstał, by forma współpracy wielostronnej (poruszająca zagadnienia od kwestii związanych z terroryzmem do handlu) mogła przybrać bardziej zinstytucjonalizowane ramy. Chiński rząd z dumą wskazuje SCO jako modelowy przykład współpracy regionalnej, która poprawia wspólne bezpieczeństwo wszystkich jej członków nie stwarzając przy tym zagrożenia zewnętrznego. Podobnymi względami Chin kierowały się w roku 2003, kiedy to złożyły podpis na Traktacie o Przyjaźni i Współpracy. Układ ten był paktem o nieagresji Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), organizacji której partnerem Chin stały się w 1996 roku. Równocześnie Chin, wraz z ASEAN, wydały deklarację Strategiczne Partnerstwo dla Pokoju i Rozwoju. W treści deklaracji umieszczono wezwanie do dialogu w sprawie bezpieczeństwa pomiędzy dziesięcioma członkami ASEAN (Brunei, Kambodża, Indonezja, Laos, Malezja, Birma, Filipiny, Singapur, Tajlandia, Wietnam) a Chinami. Te przykłady podejmowanych inicjatyw w regionie mają na celu zawarcie umowy o wolnym handlu między państwami ASEAN a Chinami do roku 2010, co podkreśla wszechstronny stosunek do problemu zapewnienia bezpieczeństwa. Strefa wolnego handlu to duże możliwości dla Chin. Przywódcy chińscy uważają, że wówczas Chin wysuną się na czoło strefy, która będzie trzecią co do wielkości na świecie, po Unii Europejskiej i Północnoamerykańskiej Strefie Wolnego Handlu. Również nie można tutaj nie docenić zaangażowania Chin w system Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich aktywny udział w Radzie Bezpieczeństwa. W kwestii ASEAN-u ważnym wydarzeniem było zaproponowanie przez Chi-

ny, na jego Forum Regionalnym (ARF) w roku 2003, by w konferencji na temat polityki bezpieczeństwa wziął udział personel wojskowy jak też cywilny. Należy podkreślić, że w ramach wcześniejszej polityki rządu chińskiego taka postawa nigdy nie miałyby miejsca. Kwestie bezpieczeństwa stanowią priorytet polityki zagranicznej Chin, chociaż w obecnej sytuacji nie są one zagrożone atakiem militarnym ze strony zagranicznego mocarstwa. W najbliższym sąsiedztwie Chin tylko Tajwan pozostał jako główna sprawa bezpieczeństwa, rozważana w ujęciu tradycyjnym. W dobie globalizacji gospodarczej należy się obawiać jedynie niekonwencjonalnych niebezpieczeństw, które mogłyby naruszyć podwaliny stabilizacji społecznej czy gospodarczej, a w konsekwencji zahamować rozwój ekonomiczny. Zdaniem przywódców chińskich tradycyjna rywalizacja musi ustąpić miejsca współpracy i współzależności w trosce o multilateralne bezpieczeństwo. Poważnym wstrząsem dla gospodarki Chin była epidemia SARS z 2003 roku, która prawdopodobnie wybuchła już w roku 2002 w południowych Chinach. Zarażeniu uległo osiem tysięcy ludzi w ponad trzydziestu krajach. SARS przyczynił się do śmierci 800 osób w okresie sześciu miesięcy. Nieumiejętne zapanowanie nad epidemią i zniwowanie jakie zebrał SARS odbiło się niekorzystnie nie tylko na ekonomii Chin, ucierpiała również ich międzynarodowa opinia. Jednak pod wpływem tak poważnego wydarzenia, porównywanego również z atakiem terrorystycznym na USA z 11 Września, światowi przywódcy przyznali rację Chinom, że SARS to globalne wyzwanie, które nadeszło z nowych źródeł zagrażających ludzkości. Walka z nimi wymaga zjednoczenia się państw i płynnej współpracy międzynarodowej. Chiny zostały wówczas wsparte pomocą finansową na kwotę 38 milionów dolarów, która nadeszła ze strony rządów zagranicznych i instytucji międzynarodowych. Paradoksalnie, tragedia ta wzmocniła chińskie stosunki z międzynarodową społecznością, dostarczając nowej płaszczyzny do współpracy. Podobne wnioski można wyciągnąć obserwując zjawisko intensyfikacji wzajemnych kontaktów pomiędzy Chinami i USA w kwestii zagrożenia terroryzmem czy też gróźb ataków nuklearnych z strony Korei Północnej. Odbyły się rozmowy sześciostronne dotyczące kryzysu koreańskiego, podczas których wzmocniła się współpraca na linii Chiny-USA, a zminimalizowaniu uległo ryzyko rozwiązania siłowego sugerowanego przez Stany Zjednoczone. W ostatnich latach doszło również do poprawy stosunków z Rosją, Niemcami, Francją i Unią Europejską, a rząd chiński pielęgnując te strategiczne partnerskie stosunki chce podkreślić międzynarodową pozycję Chin. Nie chce by te działania i zabiegi były postrzegane jako wrogi układ przeciw hegemonii USA. Chińska polityka wobec USA jest teraz znacznie mniej bezpośrednia i jednoznaczna, a w trosce o dobre wzajemne kontakty bardziej stonowana i pełna niuansów. Uprzemysłowione państwa klubu G8 zaczęły postrzegać Chiny w nowej roli – roli światowego gracza. W 2000 roku państwa klubu G8 zaprosiły Chiny do wzięcia udziału w szczycie w Niemczech, w roli obserwatora. Chiny nie przyjęły oferty twierdząc, że klub jest jedynie „klubem bogaczy”. W 2003 roku stanowisko

Chin uległo zmianie, gdyż dostrzegły one nową szansę zadbania o własne interesy z dobrym skutkiem, ponieważ ich pozycja w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nie dawała oczekiwanych rezultatów w kwestii dbałości o własne korzyści. Alternatywą okazała się G8, międzynarodowa arena, na której podejmowane są główne decyzje w sprawach ekonomicznych, politycznych i dotyczących bezpieczeństwa. Prezydent Hu Jintao przyjął zaproszenie wystosowane przez francuskiego premiera Raffarina i był obecny na szczycie Południe-Północ, który sponsorowała grupa G8 we Francji. Jego udział był przełomem w chińskich poglądach na tę kwestię, ponieważ do tej pory klub G8 był traktowany jako przejaw zachodniej polityki i dyskryminacji. Było to również pierwsze oficjalne wystąpienie Hu Jintao na zagranicznym forum od momentu objęcia przez niego władzy. Biorąc udział w tym spotkaniu Chiny odślniły swe pragnienia partycypowania na forum wielkich światowych potęg. Udowodniły, że nie są już komunistyczną siłą, lecz jako coraz mocniejszy światowy gracz pragną włączyć się w szeregi innych światowych potęg. Należy tutaj dodać, że państwa wchodzące w skład G8 - USA, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Kanada, Japonia i Rosja – to główni ekonomiczni i handlowi partnerzy Chin.

Seria kryzysów w polityce zagranicznej jednoznacznie wykazała, że Chiny nie mają innego wyjścia niż kontynuacja czy też zwiększenie swego zaangażowania w globalizację gospodarki światowej. W wystąpieniach publicznych chińscy przywódcy przyznali, że ekonomiczna globalizacja zachęca do szerszego udziału w multilateralnych instytucjach na poziomie regionalnym jak też światowym. Choć Chiny wciąż postrzegają niektóre elementy amerykańskiej dominacji jako szkodliwe dla swoich interesów, to chińscy stratedzy są zdania, że próby zbyt radykalnej zmiany status quo niosą ze sobą znaczne ryzyko międzynarodowej niestabilności w postaci ekonomicznej fragmentacji na świecie. Takie zjawisko nie wpłynęłoby pozytywnie na dalszy rozwój chińskiej gospodarki. Zdaniem Chin potrzeba jedynie zmian wewnątrz systemu, a nie zmian systemu. Ostatnia dekada dostarczyła dowodów jak silna jest chińska determinacja by osiągnąć maksymalne zyski i korzyści w zglobalizowanym świecie. Chińskie doświadczenia z globalizacją, jak również ich stanowisko wobec tego zjawiska, wskazują, że globalizacja ułatwiła jej osiągnięcie status quo pomimo hegemonii USA. Stały wzrost chińskiego statusu regionalnego i międzynarodowego usprawiedliwia poczynania dyplomacji chińskiej. Nie można wykluczyć, że Chiny wycofają się z polityki wspólnego bezpieczeństwa. Być może, że wyłoni się jakiś nowy rodzaj polityki mocarstw gdzie pokojowo osiągnięta zmiana zastąpi najgorsze przejawy wrogiej rywalizacji.